

Dawid MIELNIK¹

Wsiadać czy nie wsiadać? Jazda windą a zasada sprawiedliwości

Słowa kluczowe: windy, KNS, zasady życia społecznego, kultura osobista

Streszczenie

Przeanalizowanie konkretnych przypadków zachowania się przy windach w świetle zasady sprawiedliwości pozwoliło na wyciągnięcie kilku istotnych wniosków. Po pierwsze, w sytuacji braków wolnych miejsc w windzie osoby jadące na niskie piętra powinny się powstrzymać od wejścia do niej. Po drugie, wniosek ten nie dotyczy przypadku nieprzekroczenia limitu miejsc. Chociaż problem otwarty jest wciąż na nowe badania, ten referat może stanowić dla nich cenny punkt wyjścia.

1. Wprowadzenie

Chyba każdy, kto próbuje dobrze wykorzystać swój czas, a zwłaszcza ten, kto próbuje zorganizować sobie życie, zdaje sobie sprawę, że nawet nieznaczne spóźnienie może powodować dysharmonię w funkcjonowaniu nie tylko pojedynczych osób, ale też najbliższego otoczenia, a w konsekwencji również całego społeczeństwa. Jeżeli np. kierowca pojazdu komunikacji miejskiej usiądzie za kierownicą autobusu 10 minut później, niż przewiduje to rozkład, przyczyni się do spóźnień pasażerów. Oni z kolei nie stawiając się punktualnie na swoich stanowiskach pracy muszą liczyć się z konsekwencjami niewłaściwego wykonania swoich zadań ze względu na brak czasu.

Podobna sytuacja ma miejsce w większych budynkach, gdzie najekonomicznym sposobem dostania się na odpowiednie piętro jest skorzystanie z mającej ograniczoną ilość miejsc windy. Dość często doświadczają się jednak trudności, kiedy to tłum ludzi nie daje na to najmniejszych szans. Oczywiście istnieje opcja wejścia schodami – i wielu z niej korzysta. Trzeba jednak mieć na uwadze to, że nie wszyscy mają na tyle dobrą kondycję, żeby bez trudu to uczynić. Skutkiem podjęcia takiego wysiłku jest często zmęczenie i złe samopoczucie, które prowadzi do mniejszej efektywności w pracy. Nierzadko bezpośrednim następstwem niewyjęcia do windy jest także spóźnienie się, którego można by było uniknąć, gdyby osoba, której wcale się nie śpieszyło, ustąpiła miejsca i poczekała na drugi przyjazd dźwigu osobowego. Takie sytuacje również rodzą uzasadnione pytanie o pierwszeństwo wsiadania.

¹ SKN Koło Naukowe Teologów, email autora: mielnik.dawid@gmail.com; email SKN: knteol@gmail.com, strona WWW: <http://www.kul.pl/kolo-naukowe-teologow-kul,11608.html>

Wydaje się, że regulacja tego problemu nie należy jedynie do zadań prawa stanowionego. Żaden prawodawca nie jest bowiem w stanie przewidzieć każdej potencjalnej sytuacji. Okazuje się więc, że w takich sytuacjach trzeba liczyć na wyczucie i wrażliwość etyczną. Nie oznacza to jednak, że te przypadki pozostają poza sferą oddziaływania jakichkolwiek spisanych reguł regulujących społeczną koegzystencję. Można tu zastosować ogólne normy wypracowane w ramach katolickiej nauki społecznej, które ta dziedzina wiedzy nazywa zasadami życia społecznego^[1]. Choć nie są one dogmatami, to jednak wynikają z ludzkiego doświadczenia, potwierdzone są refleksją rozumową, a w przypadku chrześcijan uzyskują nawet wymiar imperatywu moralnego ^[2]. Oznacza to, że wyznawcy Chrystusa są wezwani do ich zachowywania. Warto zauważyć, że osoba niewłaściwie postępująca przy windach szkodzi nie tylko innym (spóźnienie, zmęczenie wskutek konieczności wejścia po schodach), ale także samej sobie. Oprócz tego, że jest źle postrzegana, to często traci dużo czasu². Poza tym – co w przypadku ludzi wierzących ma duże znaczenie – grzesząc człowiek niejako niszczy się od wewnątrz, depersonalizuje się ^[3].

Celem tego referatu będzie rozważenie w kontekście zasady sprawiedliwości problemu zachowania się przy windach³. Te przemyślenia nie będą dotyczyć osób z niepełnosprawnością, którym raczej subiektywne i obiektywne nakazują ustąpić miejsce oraz pracowników, którzy ze względów obiektywnych powinni mieć pierwszeństwo⁴. Przez wyrażenia piętra niższe należy rozumieć piętra 1-4, przez określenie piętra wyższe piętra 6-10⁵.

2. Rozumienie zasady sprawiedliwości

Zasada sprawiedliwości jest jednym z istotnych tematów podejmowanych w ramach katolickiej nauki społecznej. Bywa ona interpretowana na różne sposoby i łączona z różnymi kwestiami ^[4]. Tu zostaną wykorzystane cztery główne elementy charakteryzujące ją:

- danie każdemu to, co mu się słusznie należy,
- uczciwe traktowanie,
- respektowanie praw drugiego człowieka,
- złota reguła.

Pierwszy desygnat wywodzący się od św. Tomasza od razu rodzi pytanie dotyczące tego, co się każdemu słusznie należy. W kontekście omawianego problemu przyjmuje się, że chodzi tu o to, co człowiek potrzebuje, by dobrze funkcjonować w życiu

² Dotyczy to szczególnie sytuacji, gdy chcąc dostać się na parter wsiada do windy jadącej w górę.

³ Inspiracją do napisania tego referatu było doświadczenie wyniesione z kolegium KUL, gdzie jest 10 pięter.

⁴ Z kolei patrząc od strony subiektywnej wydaje się, że czasami sami powinni to zrobić.

⁵ Przyjęcie takiego rozróżnienia wynika z osobistego doświadczenia. O ile na pierwsze cztery piętra można wejść schodami bez większego wysiłku, o tyle od piętra szóstego, ta czynność staje się bardziej uciążliwa i męcząca.

społecznym. Przez „uczciwe traktowanie” będzie się rozumieć postępowanie na miarę godności swojej i innych osób, która nigdy nie traktuje człowieka jako środek do celu, ale zawsze jako sam cel. Respektowanie praw będzie wskazywało na niezmuszanie drugiej osoby do robienia rzeczy, których ona nie chce robić i nie musi na podstawie przysługującego jej prawa. Jezusowa zasada „cobyście chcieli, żeby ludzie wam czynili, i wy im czyńcie” (Mt 7,12) będzie próbą postawienia się na miejscu innej osoby.

3. Opis konkretnych sytuacji

Czasami odnosi się wrażenie, że istnieje wzajemne niezrozumienie pomiędzy osobami regularnie jeżdżącymi na piętra niższe, a tymi, które korzystają z wind w celu dostania się na wyższe kondygnacje. Zachowania, dla tej pierwszej grupy normalne, powodują złość i zdenerwowanie u drugich, dla których jazda z piętra trzeciego na czwarte, z drugiego na pierwsze czy z piątego na czwarte, gdy winda zatrzymuje się jeszcze na kondygnacji siódmej i dziewiątej jest po prostu niezrozumiała⁶. W dwóch pierwszych przypadkach tracą czas osoby przebywające w windzie, w trzecim sam wsiadający.

To tylko wybrane przykłady, ale ukazują one, że na temat jakiejś regulacji zachowania przy windach trzeba rozmawiać, ponieważ ich brak narusza wzajemne relacje społeczne. O ile mniejsze wątpliwości budzą się wobec osób jadących na piętra wyższe, o tyle w przypadku wjazdu na kondygnacje niższe już się pojawiają. Z tego powodu warto się przyjrzeć właśnie tym sytuacjom. Z racji objętościowych ten referat zostanie ograniczony tylko do wybranych przypadków:

- a) zajmowanie miejsca w windzie przez osoby jadące na piętra niższe w przypadku gdy ich wejście uniemożliwi dostanie się do środka osób jadących na wyższe kondygnacje;
- b) zajmowanie miejsca w windzie przez osoby jadące na piętra niższe w przypadku gdy ich wejście nie uniemożliwi wejście do środka osobom jadących na wyższe kondygnacje;
- c) wjazd na piętra niższe w sytuacji braku innych osób.

4. Próba aplikacji zasady sprawiedliwości

Teraz nastąpi próba zaaplikowania zasady sprawiedliwości do konkretnych sytuacji. Po krótkim przedstawieniu danego przypadku, zostanie on oceniony przez pryzmat czterech wspomnianych desygnatów rozumienia sprawiedliwości. To pozwoli na wyciągnięcie wniosku odnośnie (nie)zgodności określonych sytuacji względem przywołanej zasady

- a) *zajmowanie miejsca w windzie przez osoby jadące na piętra niższe w przypadku gdy ich wejście uniemożliwi dostanie się do środka osób jadących na wyższe kondygnacje*

⁶Wszystkie opisane tu przypadki są autentyczne.

Na początku trzeba zauważyć, że w tym przypadku część chętnych do skorzystania z windy dotkliwie odczuje jej ograniczenia przestrzenne. Mamy więc do czynienia z koniecznością wyboru przez niektóre osoby alternatywy: albo czekać na drugą turę, co jednak wiąże się często ze stratą znacznej ilości czasu, albo wejść schodami, co spowoduje zmęczenie i gorsze funkcjonowanie. Obie opcje nie są w pełni zadowalające. Mając do czynienia z dwiema osobami, z których jedna chce się dostać na piętro niższe, a druga na wyższe, nie trudno zauważyć, że tej pierwszej łatwiej jest osiągnąć cel. Jeżeli wybierze drogę schodami, nie zmęczy się i nie straci dużo więcej czasu, niż gdyby jechała windą. Natomiast w drugiej sytuacji różnice w doborze środka transportu są znaczne.

Spojrzenie z punktu widzenia tomaszowskiego rozumienia zasady sprawiedliwości pozwala zauważyć, że nie ustąpienie z błahego powodu miejsca osobie pragnącej jechać na piętra wyższe uniemożliwia jej dobre funkcjonowanie w życiu społecznym. Naraża się ją albo na znaczącą stratę czasu, a nawet spóźnienie, albo znaczący wysiłek fizyczny. Zarówno jeden jak i drugi przypadek może negatywnie wpłynąć na sprawną realizację wyznaczonych zadań. Osoba jadąca na niższe kondygnacje nie doświadczy zmęczenia w takim stopniu, jak ten, kto chce się dostać na wyższe piętra. Zatem jej nie przeszkodzi to w wypełnianiu swoich obowiązków. Z kolei niewielka różnica czasowa w znalezieniu się na piętrze niższym windą lub schodami sprawia, że dla tego, kto ma zamiar dostać się na niskie kondygnacje, dobór środka transportu nie wpłynie specjalnie negatywnie na realizację jego zadań społecznych. W przypadku konfliktu osób pragnących jechać na różne piętra należy zatem ustąpić miejsce tym, którzy chcą jechać wyżej.

Chociaż w opisywanej sytuacji nie widać jawnego przedmiotowego traktowania drugiej osoby, tzn. jako środka prowadzącego do zamierzonego celu, jakim jest wejście do windy, to jednak obojętność wobec innych jest wyraźnie widoczna: to nie jest tak, że ta „neutralność” nie podlega ocenie. Skoro nie liczy się ona z drugą osobą, to tym samym uderza w szacunek względem innych ludzi, co z perspektywy omawianej zasady jest nie do przyjęcia. Wejście do dźwigu tych, co chcą jechać na piętra niższe, może się wydawać godnym traktowaniem samych siebie. Nie zmienia to jednak faktu, że dzieje się to czymś kosztem. Nie można budować własnej pozycji przez nieodpowiednie traktowanie innych osób. Cel nie uświęca środków. Uniemożliwiając wejście do windy tym, którzy tego naprawdę potrzebują, moim zdaniem, tworzy się pewien rodzaj hierarchii. Ustąpienie miejsca byłoby właśnie przejawem respektowania godności ludzkiej z jednej strony dla beneficjenta, z drugiej strony dla samego ustępującego, ponieważ pokazałoby, że on liczy się z potrzebami innych w momencie, gdy sam ich nie ma.

Wydaje się, że w analizowanej sytuacji nie dochodzi do łamania czyichkolwiek praw. Zarówno ci, którzy chcą jechać windą na piętra wyższe, jak i osoby pragnące dostać się na niższą kondygnację mają takie same warunki korzystania z dźwigu. Nie dochodzi tutaj do zmuszania kogokolwiek do robienia rzeczy, na które ktoś nie ma ochoty, ponieważ pod względem czysto prawnym nikomu nie przysługuje

pierwszeństwo przy wsiadaniu do windy. Jest to prawo opcjonalne, ale nie nienaruszalne. Złota reguła nakazuje osobie pragnącej jechać na piętra niższe postawić się w sytuacji, w której, chcąc znaleźć się na wysokiej kondygnacji, nie mogłaby dostać się do windy z powodu dużej ilości osób mających zamiar szybko znaleźć się na niskich piętrach. W takim przypadku powinna sobie ona zadać pytanie dotyczące tego czy sama czułaby się usatysfakcjonowana ustąpieniem jej miejsca, gdyby to ona chciała wsiąść. Można przypuszczać, że odpowiedź jest pozytywna i brzmi „(raczej) tak”. Po pierwsze dlatego, że naprawdę tego potrzebuje i bez takiego gestu będzie jej trudno. Po drugie sama osoba ustępująca nie zwróci szczególnej uwagi na skutki swojego czynu, ponieważ nie zmęczy się wchodząc schodami ani nie straci specjalnie dużo czasu. Jadący na piętro wyższe nie będzie więc czuł wyrzutów sumienia, że przez nią ktoś nie mógł wsiąść do windy. Wydaje się, że ocena negatywna na postawione pytanie jest nieprawdopodobna. W takim razie przedstawiona sytuacja stoi w sprzeczności z tym desygnatem zasady sprawiedliwości.

b) zajmowanie miejsca w windzie przez osoby jadące na piętra niższe w przypadku gdy ich wejście nie uniemożliwi wejście do środka osobom jadących na wyższe kondygnacje

W analizie tej sytuacji należy na wstępie zauważyć, że wszyscy zainteresowani wejściem do windy mają możliwość znaleźć się w środku. Oznacza to, że żadna osoba nie będzie zmuszona do korzystania ze schodów. Jediną niekorzyścią, którą trzeba wziąć pod uwagę, jest strata czasu. Jak wiadomo każde zatrzymanie windy zajmuje cenne sekundy. Jego ilość będzie wzrastać w zależności od liczby postojów, ilości wysiadających osób oraz ich rozmieszczenia w dźwigu osobowym. Nietrudno oczywiście zauważyć, że dla podróżujących na wysokie piętra może to być uciążliwe szczególnie w sytuacji, gdy im się śpieszy.

Na tzw. pierwszy rzut oka może się wydawać, że podstawowe rozumienie zasady sprawiedliwości wyklucza możliwość wsiadania do windy osób jadących na niskie piętra, ponieważ marnują czas osób pragnących się dostać na wysokie kondygnacje. Trzeba jednak zauważyć, że w poprzednio omawianym przypadku istniała silna dysproporcja na dwóch płaszczyznach: [a] strata czasu osoby chcącej dostać się na piętro wyższe gdyby czekała na ponowny przyjazd windy, a wejściem do niej od razu oraz [b] czasem dostania się do celu tej osoby i kogoś zmierzającego na piętro niskie. W aktualnie analizowanej sytuacji rozpiętość czasowa nie jest taka duża. Trzeba zauważyć, że niewejście do windy osoby zmierzającej na niższe kondygnacje tylko dlatego, że nie chciała zabierać cennego czasu innym może jej samej bezpośrednio utrudnić wykonywanie zadań wskutek np. spóźnienia się. Oczywiście przewidywanie i uwzględnianie wszystkich czynników (ilość wciśniętych postojów, liczba wysiadających na danym piętrze osób itp.) jest bardzo trudne i chyba niepotrzebne. W mojej ocenie ten desygnat zasady sprawiedliwości nie stawia przeszkód w omawianej sytuacji. Trudno w rozpatrywanym przypadku doszukiwać się przedmiotowego traktowania współużytkownika dźwigu. Nie jest on także przejawem obojętności wobec

bliźnich, ponieważ uwzględniła potrzebę wejścia do windy tych, którzy chcą dostać się na wyższe piętra. Nie należy łamaniem godności nazywać zabranie kilku dodatkowych sekund tym osobom, gdyż rozpiętość czasowa pomiędzy jechaniem windą i zatrzymaniem się na kilku niskich piętrach, a wejściem schodami jest znacząca. Z drugiej strony zmuszanie tych, którzy chcą znaleźć się na niższych kondygnacjach, do pójścia pieszo byłoby właśnie wyrazem braku szacunku. W takim przypadku hierarchia, o której mówiłem w poprzednio omawianej sytuacji, byłaby tworzona tym razem przez osoby zamierzające dostać się na wyższe kondygnacje.

Wnioski poczynione przy ocenie poprzednio omawianego przypadku w świetle tego desygnatu rozumienia sprawiedliwości mają moc obowiązującą również w tej sytuacji. Podobnie jak nikt nie ma prawa pierwszeństwa przy wsiadaniu do windy, tak samo nikomu nie przysługuje przywilej jazdy nią bez zatrzymywania się na niskich piętrach. Oznacza to, że to rozumienie zasady sprawiedliwości również nie sprzeciwia się analizowanej sytuacji.

Jezusowa propozycja postępowania wydaje się być jedynym elementem charakteryzującym przywoływaną zasadę, która może w omawianym przypadku działać na niekorzyść osób jadących na niskie piętra. Uważam, że zdecydowana większość zapytanych wolałaby wjechać na punkt docelowy bez żadnych postojów. Raczej nie ma w tym nic dziwnego. Należy jednak postawić drugie pytanie: „czy chciałbym, aby moje dogodności były dla innych przyczyną zbędnych utrudnień?”. Człowiek jako istota cielesno-duchowa i społeczna nie może ograniczać świata tylko do własnych materialnych pragnień. Nikt w tej sytuacji nikt nie powinien mieć pragnienia narażania drugiej osoby na wykonanie czynności, która dla niej jest zbyteczna i niepotrzebna. Szczególnie uwzględnivszy znaczące dysproporcje między zmiierzającym windą na piętro wyższe, a schodami na niższe. W takim razie złota reguła nie może być wykorzystywana jako argument przeciwko analizowanej sytuacji.

c) wjazd na piętra niższe w sytuacji braku innych osób

Taki przypadek zdarza się dość rzadko. Zakłada sytuację braku innych chętnych do skorzystania z dźwigu. Dzięki temu osoba użytkująca windę jest jedynym jej pasażerem, co oznacza dla niej korzyść w postaci znacznie zmniejszonej liczby postojów albo nawet ich całkowitego braku. Ktoś może postawić pytanie o zasadność analizy tego przypadku. Warto się nad nim pochylić z tego powodu, że niejednokrotnie spotykałem się z sytuacją odjazdu dźwigu dosłownie „przed nosem” osoby, która chciała wjechać na jakieś wysokie piętro. Wtedy jej sytuacja staje się podobna do okoliczności pierwszego z analizowanych tu przykładów. Musi ona czekać na nową turę tracąc dużo czasu albo iść schodami, co wiąże się ze znacznym wysiłkiem.

Odjazd windy znacząco utrudnia dobre funkcjonowanie społeczne osoby mającej zamiar dostać się na wyższe piętro. Jak to zostało przed chwilą zauważone, może się spóźnić albo bardzo zmęczyć. Tutaj jednak następuje znacząca różnica. Przejawia się ona w tym, że ten, kto jedzie na niskie piętro, nie wie o utrudnieniu, do jakiego się przyczynił. Faktem jest, że szkoda rzeczywiście zaistniała. Z drugiej strony trudno

doszukiwać się winy u kogokolwiek. W tym przypadku najlepszym rozwiązaniem byłoby oczywiście niewsiadanie do dźwigu osób mających zamiar dostać się na piętro niskie, ze względu na potencjalne utrudnienia, do jakich się mogą przyczynić. Moim zdaniem, nie należy bawić się w jasnowidza. Według mnie ostateczna ocena Tomaszowego rozumienia zasady sprawiedliwości powinna przeważać na korzyść omawianej sytuacji.

Bardzo trudno dopatrywać się w tym przypadku traktowania drugiej osoby jako środka do celu. Przede wszystkim dlatego, że podróżujący na niższe kondygnacje z całą pewnością zaczekałby w windzie, gdyby wiedział o nadchodzących chętnych do skorzystania z niej. Potencjalny postulat dostępności windy tylko dla nich, uderzałby z kolei w godność tych, którzy chcą się dostać na niskie kondygnacje.

Z legalnego punktu widzenia każdy ma prawo do korzystania z windy, ale też nikt nie ma obowiązku się w niej znaleźć. Jeżeli zatem ktoś wejdzie do środka dźwigu osobowego, może postępować we wszelki dozwolony sposób. Skoro tak, to dopuszczalny jest omawiany przypadek i w żaden sposób nie narusza on tego desygnatu zasady sprawiedliwości.

Ewangeliczna propozycja postępowania każe postawić się w sytuacji osoby, która z powodu odjazdu windy zmuszona jest do podjęcia fizycznego wysiłku lub straty znacznej ilości czasu. Myślę, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nikt nie chciałby zostać zmuszony do dokonania takiego wyboru. Jednak przy uwzględnieniu dodatkowych danych, sytuacja wygląda trochę inaczej. Okoliczności wymuszają postawienie pytania: „Czy chciałbym, żeby ktoś omijał windy szerokim łukiem tylko dlatego, że nieświadomie i mimowolnie może się przyczynić do czyjejś krzywdy?”. W mojej ocenie na tak postawiony problem nie można udzielić pozytywnej odpowiedzi. Gdyby taka padła, oznaczałoby to egoizm takiej osoby.

5. Konkluzja

Aby można było mówić o pełnej zgodności zasady sprawiedliwości z poszczególnym przypadkiem, wszystkie jej desygnaty powinny być ocenione jako zgodne z omawianą sytuacją. Oznacza to, że jeżeli znajdzie się chociaż jeden element charakteryzujący daną zasadę, który miałby wartość negatywną, całą sytuację należy uznać jako niezgodną z zasadą sprawiedliwości. Dwie spośród przeanalizowanych sytuacji nie budzą żadnych zastrzeżeń. Są to: *zajmowanie miejsca w windzie przez osoby jadące na piętra niższe w przypadku gdy ich wejście nie uniemożliwi dostanie się do środka osób jadących na wyższe kondygnacje oraz wjazd na piętra niższe w sytuacji braku innych osób.*

Poważne obiekcje sprawia pierwsza z analizowanych sytuacji (zajmowanie miejsca w windzie przez osoby jadące na piętra niższe w przypadku gdy ich wejście uniemożliwi dostanie się do środka osób jadących na wyższe kondygnacje), ponieważ aż trzy z czterech elementów charakteryzujących zasadę sprawiedliwości, zostały ocenione negatywnie. Oznacza to, że znalazłszy się w takiej sytuacji nie powinno się zajmować miejsca w windzie.

6. Zakończenie

Z pozoru mogłoby się wydawać, że każda z omówionych sytuacji powinna otrzymać negatywny wynik. Przeprowadzona analiza pokazała jednak, że nie zawsze pierwsza myśl jest dobra. Oczywiście ta praca nie uwzględniła całej bogatej rzeczywistości, jaka składa się na omawiany problem. Dużym uproszczeniem było np. wprowadzenie podziału na piętra wyższe i niższe- inną rzeczą jest wejść na kondygnację pierwszą, a inaczej na czwartą. Kolejną symplifikacją była ocena poszczególnych sytuacji od strony obiektywnej. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że człowiek może się czuć czasami wezwany do przekraczania danego porządku pomimo przysługującego mu prawa i rezygnacji z niektórych udogodnień na rzecz dobra wyższego.

Literatura

- [1] Por. Papińska Komisja „Iustitia et Pax”, *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła, Jedność*, Kielce 2005, 160-163.
- [2] Por. tamże, 163.
- [3] Por. F. Greniuk, *Grzech*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Polwen, Radom 2005, s. 220-227.
- [4] Por. M. Wyrostkiewicz, *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologicznomoralnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 154-155; T. Żeleźnik, *Zasada sprawiedliwości społecznej*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Pax-Palabra, Warszawa 1993, s. 199-200.

Get in or not? Traveling by lift and cultural manners

Keywords: lifts, cultural manners, standard of live

Abstract

Thanks to analyse the concrete situations of behavior near lift in comparison with fairness principle we can see some conclusion. Firstly, when there is no free space in lift people is going to low floors should not walk into. Secondly, this conclusion does not concern situation when nobody remains out. Of course, the problem must be study still. This paper may be inspiration for them.

*Pracę recenzował: ~~ks.~~ dr Michał Wyrostkiewicz,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*